Niepełnosprawni chcą pracować

Autor: Jolanta Balicka
01.04.2008.
Zmieniony 01.04.2008.

80 niepełnosprawnych szkoliło się i pracowało w ramach projektu "Winda do pracy".

Andrzej Kamiński ze Szczecina przez pół roku był na stażu w Urzędzie Morskim.

- Pracowałem w archiwum. Po stażu chciałem się starać o pracę, ale dano mi do zrozumienia, że tylko tracę czas - mówi niepełnosprawny. - Gdyby pracodawca musiał z własnej kieszeni płacić kary za nie zatrudnianie niepełnosprawnych, praca dla takich jak ja by się znalazła.

.

Pan Andrzej od ośmiu lat poszukuje pracy.

- Wcześniej, przez 27 lat, pracowałem w spółdzielni inwalidów. Dzięki zabiegom polityków spółdzielnia padła - mówi z goryczą.

Swój półroczny staż pan Andrzej zawdzięcza programowi "Winda do pracy”. Program był skierowany do młodzieży ze schorzeniami nerwowo-mięśniowymi i osób niepełnosprawnych ruchowo oraz opiekunów niepełnosprawnych dzieci. W ramach projektu młodzież rozpoczęła naukę w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Policach. Niepełnosprawni niepracujący i nie uczący się oraz ich opiekunowie uczestniczyli w 5-miesięcznym kursie obsługi komputera i nauki języka obcego. Cześć uczestników dostała się zaś na półroczne staże.

Rekompensowali utracone świadczenia
- Zrealizowanie założonych przez nas celów (także uzyskanie większej samodzielności) wymagało w niektórych przypadkach skorzystania z usług asystenta osobistego, jak również opieki i rehabilitacji podczas trwania projektu - mówi Beata Karlińska, prezes Fundacji Pomocy Chorym na Zanik Mięśni, jednego z realizatorów projektu.
Wszystkie potrzebujące osoby zaopatrzono w sprzęt ortopedyczny i pomocniczy. Uczestnicy szkoleń i staży dostali zaś dodatki pieniężne jako rekompensatę utraconych świadczeń socjalnych.
Pracodawcom się nie chce?Jan Sławczyński, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Policach, nie zgadza się z opinią Andrzeja Kamińskiego, że pracodawcy nie chcą zatrudniać niepełnosprawnych

- Raczej nie wiedzą, jakie mają możliwości, że mogą skorzystać z dofinansowania PFRON-u wysokości nawet 40 tys. zł na jedno stanowisko - mówi Jan Sławczyński.

Sam, w ramach programu, przyjął na półroczny staż niepełnosprawną. Teraz kobieta pracuje w kancelarii urzędu. Oprócz niej zatrudniono jeszcze dwie niepełnosprawne osoby.
Niechęć pracodawcówTakie przypadki, to jednak wyjątki. Częściej pracodawca nie chce sobie robić problemów. Miejsce pracy i budynek, w którym pracuje niepełnosprawny, trzeba przystosować tak, by wjechał wózek. Pracodawca musi najpierw zainwestować własne pieniądze, żeby otrzymać fundusze z PFRON-u. Firmy wolą więc nie zatrudniać niepełnosprawnych i... płacić za to karę w postaci składki na PFRON (w Polsce każda firma ma obowiązek zatrudnić niepełnosprawnych). Są jednak wyjątki.

- Powstają firmy nastawione na zatrudnianie niepełnosprawnych. Na przykład takie, zajmujące się ochroną budynków - mówi Jan Sławczyński.

Osoby biorące udział w projekcie objęto badaniami, które mają pokazać postawy niepełnosprawnych. Prowadziła je Wyższa Szkoła Humanistyczna w Szczecinie. źródło: Głos Szczeciński